KAZIMIERZ PODBIELSKI
ur. Lublin

Tytuł fragmentu relacji	Na Zamku po wyzwoleniu
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Lublin, Zamek, NKWD

Na Zamku po wyzwoleniu

Dopiero po śmierci i po pogrzebie Miśka byłem na Zamku i zwiedzałem. Tutaj kiedyś siedział ojciec, dwóch wujów i brat. Zamek jeszcze nie był zajęty przez NKWD i przez UB tylko był otwarty. I wtedy tam zwiedzałem te cele. Byłem w kaplicy gdzie były sądy podobno, i przyszedł brat mojego kolegi z klasy, taki Ostaszewski, młodszy, i on mówił, że siedział wtedy obok tej celi, w której rozstrzeliwali. Mówił jak oni rozstrzeliwali - wsadzali przez judasza pistolet maszynowy i najpierw po celi strzelali, potem otwierali drzwi i dobijali.

Jurek [brat] mówił w jakich warunkach siedzieli. Na betonie leżeli. Ojciec poszedł w futrze to od razu futro mu zabrali, Jurek oddał swoją kurtkę i spali na ziemi. Jak ich przywieźli na Zamek to ich umieścili w baszcie, i tam na stojąco byli całą noc. Jak rano otworzyli drzwi to było kilku nieżywych.

Miałem kiedyś pacjenta, który uratował się w sąsiadujących z Zamkiem warsztatach. Tam był podobno sufit przesiąknięty krwią, bo tam też zabijali. Dawniej gdy budowali piece to był odstęp i jak go tam wprowadzili to on mówił, że schował się za ten piec i przeżył.

Data i miejsce nagrania	2009-09-17, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"